



„ZWYCIĘSTWO” ŻYDÓW W PALESTYNI

W niewesołym ostatnio życiu żydowskim, wypełnionym samymi klęskami i porażkami i zagrożonym ze wszystkich stron, — zanotować trzeba jasny i radosny (dla żydów oczywiście) punkt: zwycięstwo na „froncie” arabskim.

Palestyńskie władze mandatowe przystąpiły bowiem w tych dniach do bezwzględnej likwidacji arabskich grup „terrorystycznych”, występujących przeciwko żydom i przeciwko oddaniu im „arabskiej” Palestyny.

Rozwiązana więc została Naczelna Rada Arabska — a liczni przywódcy i działacze arabscy internowani wzgl. aresztowani. W całej Palestynie zaprowadzono niemal stan wojenny, — a żydom zapewniona została ochrona i opieka niemal tak daleko jak i u nas idąca.

Radość z tego powodu w Izraelu jest ogromna a wszelkie gazety wypełnione są krzyżującymi tytułami, donoszącymi o tych „tryumfach” żydowskich. Niechże zastraszeni współwyznawcy mają jakiegoś pocieszającego wiadomości... chociażby z Palestyny.

Co do nas — w wewnętrznym tym sporze semickim, — gotowi jesteśmy współczuć, a nawet i poprzeć żydów. Ale naturalnie pod warunkiem wzmożenia się żydowskiej emigracji do „ubezpieczonej” Palestyny.

Pole mika

Zwrot na lewo zwrot na prawo

(k) „Nasz Przegląd” pisze:

Gen. Galica zwalcza totalizm, broni demokrację — ma rację. Szel Rutkowski zwalcza demokrację i broni totalizm — ma rację. Gdy zaś ktoś zapyta, jak to pogodzić jedną rację z drugą, odpowiedzą mu w Ożonie, jak w znanej żydowskiej anegdocie: i pan ma rację.

Zabawa miła, przyjemna, która mogłaby trwać długo, gdyby nie inne zabawy ludowe bez udziału „demokracji kierowanej”. Zmieniają one często układ gry, powodując nienawroty ze zwrotem na lewo. Nim zdoła się ustalić jakiś zwrot na prawo, już wypływa wieść o zwrocie na lewo.

Metoda gwałtu w walce politycznej

„Wieczór Warszawski” pisze:

„Nie wystarczy tu samo potępienie gwałtu fizycznego w walkach politycznych, nie wystarczy apelowanie do czynników bezpieczeństwa publicznego. Stoimy wobec groźby wejścia na stałe w życie polityczne gwałtu i zasady: „zab za zab”. Jest to niebezpieczeństwo grożące nie tylko życiu jednostek, ale całemu

narodowi. Niechże w tej chwili odezwie się pod adresem całego, powtarzamy — całego młodego pokolenia w Polsce — serdeczny, a zarazem silny i ostrzegający apel:

„Opamiętajcie się i przestańcie! Na miłość Boską przestańcie!” Bu gwałtami nie zbudujemy Polski ani narodowej ani ludowej. Walczmy na rozumy i serca, ale odrzućmy gwałt wobec rodzonych braci.

Wołania żydów uderzają w próżnię

„Nowy Dziennik” pisze:

Na dalszą metę nadzieje nasze oprzeć się mogą na otrzeźwieniu sił wewnętrzno-politycznych w społeczeństwie polskim, którego bardzo znaczna część jest w tej chwili albo w obozie antysemitycznym albo też jest przyduszona aktywnością tego obozu i przemożną opieką, sprzyjającą jego rozwojowi... Nasze wołania, że antysemityzm jest sprzecz-

ny z polską racją stanu — uderza w próżnię, jest wołaniem na — pustyni. Dopiero gdy w polskim społeczeństwie doniosie odczucie, że antysemityzm jest wrogiem Polski, że nie ma żadnej rozumnej myśli, któraby nakazywała wyłączać z konstruktywnej współpracy dla państwa trzy i pół miliona obywateli, gotowych do tej współpracy nadal jak i dotąd, dopiero gdy ta ideologia przedrze się przez chmurę zatrutych gazów dzisiejszego antysemityzmu, będącego częścią upadku moralności politycznej w ogóle, dopiero wówczas przyjdzie do likwidacji — drugiego „średniowiecza”.

Bardzo żydom współczujemy, że dostaną chrypki od wołania na pustyni.

W GRUDZIADZU

zaprenumerować „ABC” można
u p. Wawrzyńca Borowczyka
ul. Mickiewicza 23.

Nowy typ książeczek premiowanych PKO

Dla udostępnienia najszerszemu ogółowi systematycznego oszczędzania wprowadziła PKO z dniem 1. X. 1937 r. obok istniejących wkładów premiowanych z wygranymi w kwocie zł 100, 250, 500 i 1000

NOWA V SERIE

KSIĄŻECZEK PREMIOWANYCH

Książeczki te są dostępne dla wszystkich i oparte na następujących zasadach:

składka miesięczna wynosi zł 5.—

premie specjalne za wytrwałość w oszczędzaniu, losowane w terminie upływu książeczki, wynoszą zł 1.000.— zamiast zł 600.—

premie po zł 500.—, 250.—, 100.— i 50.— za systematyczne oszczędzanie losowane są 4 razy do roku w okresach trzech miesięcznych.

kapitał po 9 i 1/2 latach oszczędzania wynosić będzie zł 600.—, a więc sumę większą od złożonej.

pożyczki pod zastaw książeczek do wysokości 80% złożonego kapitału, co w nagłych wypadkach daje możliwość korzystania ze złożonego kapitału, przy czym książeczka bierze nadal udział we wszystkich losowaniach.

ilość posiadanych na osobę książeczek premiowanych jest nieograniczona a więc posiadacz może otrzymać większą ilość premii.

Każdy kto pragnie połączyć oszczędności z premią za wytrwałość powinien zaopatrzyć się w książeczkę premiowaną V serii.

Falszowanie faktów czy całkowita ignorancja?

„Pomyłki” p. Wandy Wasilewskiej Jak jest naprawdę?

(Korespondencja własna „ABC”)

Pani Wanda Wasilewska spłynęła na kajaku po Turii, leniwym dopływie Prypeci, i rzuciwszy okiem turysty na osadę Niesuchoje oraz wieś Buzaki i Szczytnię zdecydowała, że na kresach wchodzących do antysemityzmu. W artykule „Szukam antysemityzmu” (Wiadomości Lit. nr. 40) nie zawahała się nawet przed twierdzeniem, że „jedynym na tych ziemiach... czynnikiem kulturalnym i... polskim są właśnie żydzi”.

Autorka tak śmiała tezy podkreśliła gotowość podjęcia wszelkiej dyskusji na ten temat. Korzystam z okazji. Dyskutujmy.

Ponieważ przemierzam wielokrotnie opisywane przez Panią okolice, znam doskonale nastroje ludności miejscowej i działalność żydów.

Uważam, że moje doświadczenia na tym terenie nie ustępują tym, jakimi dysponowała p. Wasilewska.

Wnioski nasze jednak różnią się diametralnie. Przede wszystkim, jeśli dyskusja ma być rzeczowa, należy w paru miejscach skorygować fakty, jakimi operuje p. Wasilewska.

LIRYCZNE HISTORYJKI

A zatem — nie ma gimnazjum w Kamieńcu Koszyrskim. I po prostu dla tego ten młody żyd ze Szczytni nie mógł pragnąć dostania się tam, jak to Pani rzeknie opisywać w swej z nim rozmowie. Skoro zaś nie ma gimnazjum, nie mógł mieć Pani pupil przyrządzanych mu pragnień, zatem nie mógł również z tego powodu odczuwać swej żydowskiej niższości. Poco więc takie liryczne historyjki pisać? Natomiast istnieje gimnazjum katolickie O. O. Piłaków w Lubieszowie, jedyne zresztą w powiecie. Sądzę, że ów najlepszy uczeń w Szczytni do tego gimnazjum nie aspirował.

POMYŁKI P. WASILEWSKIEJ

A teraz o kulturze rolnej żydów w Szczytni. Te kilkanaście chałup, które Pani oglądała w

Szczytni, to nie jest wcale właściwa wieś. To resztki dawnej wsi przed komasacją. Gospodarze Poleszcy wyprowadzili się na tak zwane futury, to znaczy przeniesli swe zabudowania na nowe działki. Na miejscu pozostali żydzi, którzy nie otrzymali zamienionych działek, gdyż na pewno nie są rolnikami. Handlują bydłem, i skupiają szmaty, len i żyto oraz prowadzą spożywcze sklepiki. Jest tam taki Abram Chait, żyd z patriarchalną brodą. Zapewne go Pani poznała. Ubiegał się o działkę roli w czasie komasacji. Twierdził, że jest rolnikiem. Okazało się jednak, że handluje bydłem i to na szeroką skalę.

„BRATNIE WSPÓŁZYCIE”

Szkoda, że nie odszukała Pani soltysa tej wsi. Opowiedziałaby on Pani ciekawe historyjki na temat „bratniego” współzycia Poleszków z żydami i o tym, jak to cała gromada protestowała przeciwko nabywaniu ziemi przez tamtejszych żydów i że nawet z tym protestem jeździła jej delegacja do samego wojewody. Taki jest właśnie filosemityzm gospodarzy w Szczytni.

TYLKO POLACY

Twierdzi pani, że to żydzi wyłącznie uprawiają nad Turią warzywa i hodują drzewa owocowe.

Trzeba było przed machnięciem artykułu zasięgnąć rady choćby instruktora rolnego w gminie Chocieszów, choć rady gromadzkiej tegoż Szczytni. Na pewno by Panią dokładnie poinformował o tym, ile setek wagonów nawozów sztucznych, ile tysięcy drzew owocowych sprowadzają rokrocznie drobni rolnicy powiatu koszyrskiego. Dowiedziałaby się Pani, że w bieżącym choćby roku pracuje około 60 zespołów przysposobienia rolniczego młodzieży. Zapewniłam Panią, że są to zespoły aryjskie i kształcą się również pod kierunkiem aryjskich.

W Dubiecku istnieje samorządowa szkółka drzew owocowych

posiadająca około 70.000 sztuk drzewek. Rokrocznie ludność rolnicza zyspuje do gminnych śpichlerzy żyto po dwa kg. z hektara, które wymienia na doborowe gatunki zboża siewnego. I gdyby się tym Pani zainteresowała mogłaby przekonać się Pani, że pionierzy kultury rolnej na Polesiu nie są synami Izraela.

PROWOKACJE ŻYDÓW

Płynąc Turią od Niesuchoje do Prypeci zlekceważyła Pani niestety Kaczyn i większość miejscowości. Dowiedziałaby się Pani np. w Wólce Kaczyńskiej o tym, jak to żydzi jednego z tamtejszych gospodarzy ciężko ranili siekierą w dniu 18. 5. r. b. na rynku w Kamieniu Koszyrskim. Jak to innego gospodarza z Kaczyna pobili kołami. Jak to obie te wsie zamierzały spalić żydów w tymże Kamieniu Koszyrskim. Poznałaby może Pani w Pałuchowie, Poczapach i Wólce Szczytyńskiej polskie zaścianki szlachackie, które zachowały wiary ojców i narodowe tradycje, owe reduty polskie, o które rozbiły się fale rusyfikacji. Warto było nad tą Turą zwindzić przynajmniej wzorów gospodarstwa rolne Borowskich w Żaluchowie i Wólce Szczytyńskiej.

RODZIMY ANTYSEMITYZM

Na kresach antysemityzm

jest powszechnym i groźnym zjawiskiem. Występuje on w różnych postaciach i jest rodzimym, nie importowanym.

Głównym jego źródłem jest niesłychany wyzysk rolnika przez żyda!

WYZYSK

Kwitnie na Polesiu handel wyminny. Wygląda to tak: żyd domokrązca zajężdża do wsi, kupuje len na oko, bez wagi. Oszukuje więc najpierw na wadze. Następnie ustala cenę. Oszukuje na cenie. Wreszcie płaci... perkalowymi chustkami, paciorkami i tandetną galanterią. Oszukuje po raz trzeci.

A poleski rolnik wie doskonale, że został oszukany. Lecz jest bezsilny dlatego, że brak mu zorganizowanych rynków zbytu, brak dobrych dróg, brak wreszcie powszechnego uświadomienia co do ceny i wartości towaru. Ale już dzisiaj ten sam rolnik sprzedaje trzodę i żyto swej spółdzielni rolniczo-handlowej. A niedługo będzie sprzedawał len, konopie i wałnę.

S. ZAWIEJA

Kamień Koszyrski

(Spowodu braku miejsca dalszy ciąg rewelacyjnej korespondencji p. Zawieji zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra).

KOLCE BEZ RÓŻ



NIE ROZUMIEMY

Otrzymaliśmy okólnik jednego ze Stronniców, którego nazwy nie podamy zastępując ją zwyczajowymi literkami N. N. (Nieznanego Nazwiska). W okólniku tym czytamy między innymi:

„Istnieje szereg pism jak „ABC” (występujące nieraz w niewybredny sposób przeciw Stronnicwu N. N.), które zdając sobie sprawę z siły liczebnej, zwartości organizacyjnej i jednolitości poglądów Stronnicwa N. N. dla powiększenia swych nakładów schlebają często naszej organizacji”.

Więc jak u licha? Czy występujemy w niewybredny sposób przeciw Stronnicwu N. N., czy też schlebiamy mu? A może prawda jest pośrodku i mimo niewybrednych chwytów, stosowanych na szczęście tylko przez bardzo nielicznych członków tego Stronnicwa, mamy do niego stosunek rzeczowy i bezstronny: cenimy zasługi, krytykujemy błędy.

Z. M. P. W GOŁĘDZINOWIE

„Członkowie sztafet ochronnych Związku Młodej Polski, mają jakoby przejść specjalny kurs w — Gołędzinowie. W związku z tym, naczelna komenda tych sztafet zorganizowała ostatnio, tytułem zaprawy, szereg ćwiczeń praktycznych w stolicy.

(„Zwrot”).

MOGA BYĆ NIEPRZYJEMNOŚCI...

Zajmującej broszury Studnickiego o Starzyńskim „Mianowany, niepowołany administrator” nie można dostać w żadnej stołecznej księgarni. A przeciw to książka, którąby każdy warszawiak przeczytał z rozkoszą.

Pytani o powód tego ostracyzmu księgarze odpowiadają: — zarobiłoby się na broszurze kilkanaście złotych, a nieprzyjemności mogłoby być za parę tysięcy...

Znieważenie rabina

Nieznani sprawcy znieważyli czynnie rabina posła Rubinszteina. Napadnięty zwrócił się do władz z prośbą o opiekę przed tajemniczymi osobnikami, którzy mu tłuką szyby w mieszkaniu i wreszcie zaczęli zaczepiać go osobiście. (ms).